

Rosja propagandowo wykorzystuje BRICS

14 kwietnia prezydent Dmitrij Miedwiediew wziął udział w trzecim szczycie państw BRICS (Brazylia, Rosja, Indie, Chiny, do których dołączyła Republika Południowej Afryki). Przyjęty po spotkaniu komunikat pokazuje, że państwa te zgadzają się co do konieczności zmian w międzynarodowym systemie ekonomicznym, ale nie są w stanie uczynić z BRICS platformy politycznej. Z punktu widzenia Moskwy BRICS nie służy budowie alternatywy dla Zachodu, ale stanowi element budowy wizerunku Rosji jako mocarstwa globalnego.

Postulaty ekonomiczne krajów BRICS stanowią przede wszystkim odbicie rosnącego potencjału gospodarczego Chin. We wspólnym komunikacie wskazano m.in. na konieczność reformy międzynarodowych instytucji finansowych i zwiększenia udziału krajów niezachodnich w zarządzaniu nimi. Podkreślono też potrzebę reformy systemu walutowego, w tym zwiększenia roli walut krajów BRICS, co mogłoby się dokonać m.in. poprzez wprowadzenie rozliczeń w tych walutach. Mimo deklaracji prezydenta Miedwiediewa o wspólnym podejściu państw BRICS do problemów politycznych, komunikat nie wyszedł poza rytualne zapisy o konieczności utrzymania centralnej roli ONZ, prawa międzynarodowego oraz niedopuszczalności używania siły w stosunkach międzynarodowych.

Dla Rosji udział w BRICS ma charakter prestiżowy, demonstrując, że Moskwa uczestniczy we wszystkich istotnych międzynarodowych formatach (jak G8, G20 czy właśnie BRICS). Rosja buduje tym samym wizerunek mocarstwa mającego dobre relacje zarówno z Zachodem, jak i światem niezachodnim. <MaK>